

Tematyka tygodnia: Z kulturą za pan brat.

„Kornelia i Stefan” – słuchanie opowiadania Joanny M. Chmielewskiej i rozmowa o szacunku na podstawie opowiadania.

Kornelia z rodzicami przyjechała na weekend do Karpacza. Wczoraj chodzili po górach, a dziś...

– Mamo, gdzie dzisiaj pójdziemy? – spytała Kornelka, wyskakując z łóżka.

– Do muzeum, a potem nad wodospad – odpowiedziała mama. – Ubieraj się szybko, jedz śniadanie i wychodzimy.

Dziewczynka bardzo chciała zobaczyć wodospad, lecz do muzeum wcale jej nie ciągnęło.

Była już kiedyś w muzeum z wujkiem. Widziała tam zbroje rycerskie, miecze, armaty, mundury chyba sprzed stu lat, mapy i tablice z jakimiś napisami. Wujek wszystko czytał i strasznie długo oglądał każdy eksponat, a Kornelka nie mogła doczekać się, kiedy wreszcie stamtąd wyjdą.

– Musimy iść do tego muzeum? – spytała, sięgając po kanapkę.

– Nie musimy, ale chcemy. – Mama wrzuciła butelkę wody do plecaka.

– Kto chce, ten chce – mruknęła Kornelia. – Ty też wolałbyś od razu iść nad wodospad, prawda? – zwróciła się do ulubionego misia.

Ale Stefan jak zwykle nic nie odpowiedział. Grzecznie siedział w kieszeni sukienki, skąd wystawał mu tylko brązowy łupek.

– Jak w muzeum będzie nudno, to zaczniemy marudzić – szepnęła do niego dziewczynka, kiedy wychodzili z pensjonatu.

Rodzice Kornelii zatrzymali się przed niewysokim długim budynkiem.

– Jesteśmy na miejscu. Córeczko, chcesz przeczytać, jakie to muzeum? – Tata wskazał napis nad wejściem. Kornelka niechętnie pokręciła głową. Napis był długi, a ona dopiero uczyła się czytać. Nie obchodziło jej, co to za muzeum, więc po co miała się męczyć?

– Jestem pewien, że ci się tutaj spodoba. – Tata otworzył oszklone drzwi.

Kornelia odmruknęła coś niewyraźnie i nie rozglądając się, weszła do środka. Wyjęła Stefana z kieszeni, poprawiła mu kubraczek i kokardkę na szyi. Tata kupił bilety, pani otworzyła im drzwi do sali i podała mamie informator.

– Mamo, tu są lalki w strojach ludowych! – zdziwiła się Kornelia, podchodząc do pierwszej gabloty.

– Pani w przedszkolu pokazywała nam takie na obrazkach. Ojej, zobacz, jaki malutki dzbanek i filiżanki! A jaką kolorową malowaną szafę mają te lalki! I tu też są lalki! – Dziewczynka biegnęła od jednej witryny do drugiej. – I tutaj! A tam figurki górali i owieczek – mówiła podekscytowana.

– O, ile samochodzików! Ja chciałabym ten niebieski z odkrytym dachem. Jakby się go dało powiększyć, to dopiero by było! – Kornelia zatrzymała się przed gablotą pełną zabytkowych modeli aut. Wszystkie były takie śliczne, błyszczące i zupełnie inne od samochodów, które widywała na ulicach.

– Gdy babcia Ania była mała, to jeździły takie auta? – zapytała.

– Nie. One są jeszcze starsze. Z czasów twojej praprababci – odpowiedział tata.

– To strasznie dawno. – Kornelia nie umiała sobie nawet wyobrazić, kiedy to mogło być.

– Mamo, patrz, lalki babcie. – Dziewczynka wskazała figurki w długich sukniach siedzące przy stole. – A jakie mają miny. Jakby im się nic nie podobało.

– To posępne kobiety z Holandii. – Mama zajrzała do informatora.

– Hmm... a gdzie ja widziałem przed chwilą podobną minę? Zdaje się, że u jakiejś dziewczynki, która nie chciała iść do muzeum – zaśmiał się tata.

Nie wiedziałam, że to będzie takie muzeum. – Kornelia rozejrzała się wokoło. – Tu chyba są same zabawki – dodała ze zdziwieniem.

– Bo to jest muzeum zabawek – wyjaśnił tata.

- Takie specjalne muzeum dla dzieci?
- Nie tylko dla dzieci. – Mama spojrzała na starszą panią i pana, którzy właśnie weszli do sali.
- Dorośli mogą tu wspominać dzieciństwo, ale także dowiedzieć się wielu rzeczy.
- Na przykład czego?
- Jakimi zabawkami bawiły się i bawią dzieci w różnych stronach świata, z jakich materiałów robiono kiedyś zabawki. A jak się ogląda domki dla lalek, widać, jak ludzie mieszkali, jakie mieli meble i przedmioty w domach...
- Mamo, patrz, jaka mała łazienka – przerwała Kornelia. – I wanna na złotych nóżkach! I taki stary piec do podgrzewania wody i złoty prysznic! Babcia Ania mówiła, że jak była mała, też miała taki piec w łazience.
- O właśnie, teraz już wiesz, jak wyglądały dawniej łazienki – powiedziała mama.
- I pokoje, i kuchnie. – Kornelka nie mogła się napatrzeć na domki dla lalek. Rodzice obejrzeni już wszystko, a ona ciągle odkrywała coś nowego; a to miniaturową maszynkę do mielenia w kuchni, a to fortepian w saloniku, a to wyjątkowo śliczną lalkę. W witrynach przy wyjściu mieszkały misie. Małe, duże, białe, brązowe, beżowe, szare, żółte, misie chłopcy i misie dziewczynki, misie z bajek i z filmów, na ławeczce siedziała misia panna młoda z welonem na głowie i pan młody w ciemnej kamizelce, a za nimi w wiklinowym fotelu pani misiowa. A co robił Stefan? Przykleił nos do szyby i wcale nie chciał się ruszyć. Może rozmawiał z misiami w jakimś niesłyszalnym języku?
- Stefanie, musimy już iść. Ale jeszcze kiedyś tu wrócimy. To muzeum jest całkiem fajne, nie? – Kornelia poprawiła misiowi grzywkę, która przykleiła mu się do czoła. – Ciekawe, co w muzeum zabawek zostanie z naszych czasów? Jak myślisz?
- Ale Stefan, jak to Stefan, nie odpowiedział.

Po wysłuchaniu tekstu dziecko odpowiada na pytania ., np.

- Dokąd rodzice zabrali Kornelkę?
- Dlaczego na początku dziewczynka była niezadowolona? Jak zachowywała się Kornelka w muzeum
- Czego dowiedziała się podczas zwiedzania?
- Co musimy robić, by za wiele lat jakieś inne dzieci mogły zobaczyć, jak wyglądały dzisiejsze zabawki? Co lub kogo jeszcze trzeba szanować?
- Co to jest szacunek? Jak można okazywać, że się kogoś lub coś szanuje? •

Zestaw ćwiczeń porannych.

- „**Rzeźby**” – zabawa pobudzająco - hamująca. Dziecko biega. Na dowolny sygnał staje bez ruchu w jakiejś wymyślnej pozie, udając rzeźby. Dorosły daje drugi sygnał, a dziecko znowu zaczyna biegać.
- „**Zegary**” – ćwiczenie tułowia i mięśni szyi. Dziecko siedzi w siadzie skrzyżnym, ręce zaplecione na plecach. Dorosły wystukuje na bębenu 2 rytmy – ćwierćnotowy i ósemkowy. Przy rytmie ćwierćnotowym dziecko naśladuje bicie dużego zegara – ze słowami *bim-bom* pochyla się mocno do przodu z wyprostowanymi plecami i prostuje; w rytmie ósemkowym recytuje *cyk, cyk, cyk, cyk* z jednoczesnym przechyleniem głowy raz w lewo, raz w prawo.

– „**Malarze**” – ćwiczenie ramion. Dziecko naśladuje malowanie dużego obrazu. Dorosły mówi, którą ręką i jakie ruchy ma wykonać, np. *malarz gruntuje płótno z dołu do góry, z lewej do prawej, na ukos; teraz maluje duże koła.*

– „Marsz” – ćwiczenie uspokajające. Dziecko maszeruje po obwodzie koła przy dowolnej piosence.

„Wiosenna wystawa” – Beata Gawrońska. Rozmowa na temat właściwego zachowania w obiektach użyteczności publicznej na podstawie opowiadania.

Ignacy mieszkał w bloku z rodzicami i starszą siostrą Marcelą. Właśnie zaczynała się wiosna. Chłopiec bardzo lubił, gdy robiło się coraz cieplej, trawa zaczynała zielenieć, a drzewa nie były już szarobrazowe, bo na gałęziach pojawiała się zieleń – znak, że za chwilę z pąków rozwiną się liście. Chłopiec nie mógł się już doczekać, kiedy w skrzynce na balkonie zobaczy pierwsze wiosenne kwiaty. Cebulki posadzili z mamą jesienią, a on – choć dobrze wiedział, że zimą nic tam nie wyrośnie – i tak od czasu do czasu sprawdzał, czy może pojawił się choć malutki kiełek. Pewnego dnia Marcela wpadła jak bomba do domu.

– Jutro w hali obok naszego bloku będzie można oglądać wiosenną wystawę – zawołała od progu. – Czy będę mogła się tam wybrać? – Spojrzała na mamę.

– Oczywiście – odpowiedziała mama. – Pójdziemy wszyscy.

Ignacy aż klasnął z radości, tak spodobał mu się pomysł tej wycieczki. Chłopiec był już kilka razy na wystawach. Wiedział, że ogląda się na nich różne rzeczy nazywane eksponatami, które są poustawiane tak, by każdy je dobrze widział, i mają etykiety z nazwami. Widział obrazy, rzeźby, a nawet dziwaczne meble, którymi zachwycała się mama, choć krzesło wcale nie przypominało krzesła, tylko jakby korzeń drzewa. Następnego dnia wstał wcześniej rano, wyszykował się i nawet przygotował dla wszystkich kanapki, byleby tylko jak najszybciej wyruszyć.

– No, szybciej, szybciej – pospieszał Marcelę, która w skupieniu chrupała paprykę.

Gdy w końcu wyszli z domu i dotarli do hali, zrobiło się pięknie, kolorowo i wiosennie. Na olbrzymich stołach i na podłodze nie wiadomo skąd pojawiła się trawa, a obok stały tulipany w tysiącach kolorów, hiacynty, żonkile, narcyzy i inne kwiaty, których Ignacy nie znał. W powietrzu unosił się cudny zapach. Nagle Ignacy zobaczył dwoje dzieci, które wbiegły na trawę i zerwały kilka tulipanów. Na szczęście jakiś pan, chyba ich tata, szybko je do siebie przywołał. Przykucnął i patrząc im prosto w oczy, zdecydowanym głosem coś tłumaczył. Ignacy domyślił się, o czym mówił – przecież na wystawie nie wolno dotykać eksponatów, a już na pewno nie można ich niszczyć. Służą do oglądania i podziwiania przez wszystkich.

– Zobacz – pokazał Marcele – obok wejścia jest stoisko, na którym można kupić takie same kwiaty i zabrać do domu. Nie wiem, po co te dzieci je zrywały.

Marcela chciała coś odpowiedzieć, ale jej uwagę odwróciły najpiękniejsze narcyzy, jakie w życiu widziała. Pobiegnęła szybko w tamtym kierunku, a Ignacy za nią. Mama, Marcela i Ignacy bardzo

długo chodzili jeszcze po terenie wystawy i podziwiali wystawione kompozycje. Na szczęście już nikt nie próbował dotykać czy zrywać kwiatów.

– Bardzo dobrze się dziś zachowywaliście – pochwaliła mama. – W nagrodę możecie sobie wybrać po jednej doniczce z kwiatkiem na stoisku handlowym.

Ignas wybrał piękne żółte tulipany, które kojarzyły mu się z ciepłym wiosennym słońcem. Marcela wprost nie posiadała się z radości, że może zabrać do domu narcyzy, które tak ją zachwyciły. Gdy rodzina opuściła wystawę, Ignacy zauważył, że dwoje dzieci, który wcześniej zrywały tulipany, także niesie po doniczce z kwiatami. I – co najważniejsze – obchodzi się z nimi bardzo ostrożnie i z szacunkiem. „Chyba rozmowa z tatą pomogła” – pomyślał. Po powrocie do domu Ignas postawił doniczkę z tulipanami na parapecie i pielęgnował je codziennie. A po kilku dniach pojawiły się też hiacynty w skrzynkach na balkonie. Teraz było już pewne, że nadeszła wiosna.

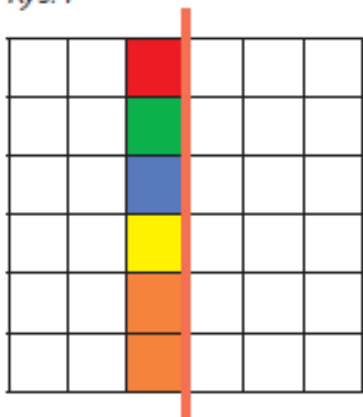
Po wysłuchaniu opowiadania dziecko odpowiada na pytania:

- Dokąd poszedł Ignas z mamą i siostrą?
- Jakie eksponaty oglądał?
- Co wydarzyło się na wystawie?
- Co to jest wystawa?
- Jeśli to możliwe, dzieci wpisują do internetowej przeglądarki grafiki hasło wystawa i podczas oglądania zdjęć starają się doprecyzować znaczenie pojęcia (wystawa malarska, rzeźby, kwiatów, mebli, zwierząt itp.).
- Czy w naszym przedszkolu (naszej szkole) jest wystawa, a jeśli tak, to gdzie?
- Jak należy się zachowywać na wystawie lub w innym miejscu publicznym, czyli takim, do którego przychodzi wiele osób, np. w kinie, teatrze, muzeum?

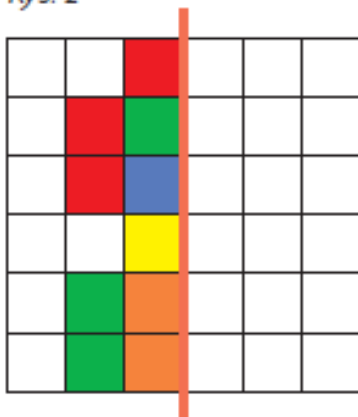
„Na wystawie” – zabawa z kodowaniem.

Odwzorowywanie kształtów z wykorzystaniem osi symetrii. Dorosły przypomina, czym jest symetria. Pyta, gdzie możemy ją dostrzec w życiu codziennym (ciało człowieka, motyl, grzyb, szczyty gór i ich odbicie w tafli jeziora itp.). Dorosły daje dziecku plansze, sznurki i zestaw dużych figur geometrycznych (mogą być z papieru). Na środku swojej planszy kładzie sznurek – tłumaczy, że to oś symetrii. Mówi, że wspólnie stworzą abstrakcyjne dzieło sztuki. Po lewej stronie osi układa kwadraty (rys. 1) i prosi dziecko, by tak samo ułożyło je na swojej planszy, a potem odwzorowały ten układ po prawej stronie osi. W kolejnym etapie dokłada kilka kwadratów (rys. 2), potem znów (rys. 3), a dziecko odwzorowuje. Zabawa trwa do zapełnienia planszy.

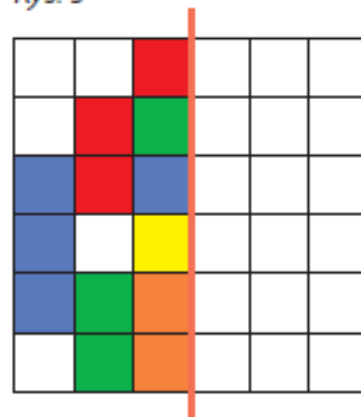
Rys. 1



Rys. 2



Rys. 3



„Wiosna w sztuce” – zabawa plastyczno-konstrukcyjna.

– **Hiacyny**. • kolorowe kartki A4 (białe, różowe, fioletowe, zielone, niebieskie) nożyczki, klej, duży karton

Dziecko składa kartkę A4 wzdłuż długiego brzegu 2 razy, dzieląc ją na 4 kawałki. Każdy pasek tną na centymetrowe kawałki wzdłuż krótkiego brzegu i sklejają w kółko. Na owalu nakleja kółka jedno obok drugiego w różne strony. Zieloną kartkę składa na pół i rozcina wzdłuż linii zagięcia. Jedną część składa 3 razy na pół wzdłuż długiego brzegu – powstanie łodyżka. Z drugiej połowy robi liście – składa na pół i wycina kształt liścia przez całą długość kartki. Łączy wszystkie elementy, doklejając do łodygi kwiat i liście. Z kwiatów robi kompozycję na kartonie – oddziera kawałki zielonych i niebieskich pasków w różnych odcieniach, komponuje trawę i tło.



– **Tulipany**. • szablonu kropki, kolorowe kartki (czerwone, żółte, pomarańczowe, białe, zielone, niebieskie), nożyczki, klej, ołówki, karton.

Dziecko od szablonu odrysowuje kształt kropki – dla 1 dziecka 3 kropki. Dwie z nich składa na pół wzdłuż osi symetrii. Zieloną kartkę składa wzdłuż długiego boku i rozcina na pół. Przez wielokrotne składanie tworzy łodygę. Nakleja na nią niezłożoną kropkę ostrym końcem do góry. Na kropkę nakleja dwie złożone tak, by stykały się na dole i rozchodziły na boki na górze z linią

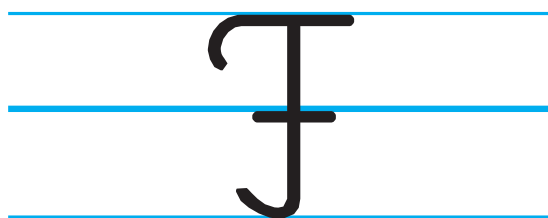
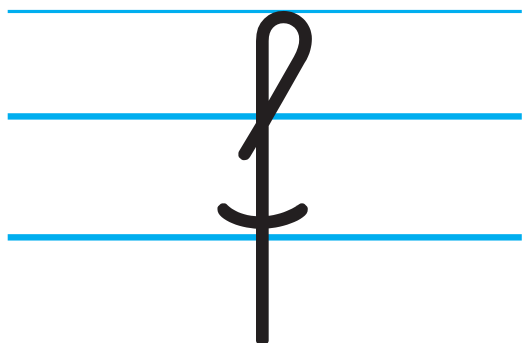
zagięcia od środka. Z drugiej połowy zielonej kartki robi liść (tak samo jak liść hiacynta) i dokleja go do łodygi. Z przygotowanych tulipanów robi kompozycję tak samo jak w przypadku hiacyntów.



Wprowadzenie litery f, F. Dzieci omawiają kształt liter, zwracają uwagę na wyróżniające cechy, wyszukują litery w dowolnych tekstach. Podają wyrazy zaczynające się na **f**, następnie wyrazy zawierające **f** (np. delfin, alfabet itp.)

f

F



„Franciszek” – nauka piosenki.

Fran/ci/szek // to /i/mię //
mo/je/go // ku/zy/na. //
Fran/ci/szek // dzień / każ/dy //
od / ćwi/czeń // za/czy/na. //
U/wa/ża, // że / jeś/li //
ak/ty/wnie // dzień / zacz/nie, //
gdy / już / noc // na/dej/dzie, //
bę/dzie / mógł // spać/ smacz/nie. //

– „F czy w?” – ćwiczenie komunikacji.

Dorośli pyta:

- Czy tekst piosenki jest dla dziecka zrozumiały?
- O kim ona jest?
- Jakie znasz dyscypliny sportowe?
- Co oznacza określenie sport to zdrowie?
- Czy uprawianie wszystkich dyscyplin sportowych jest dobre dla zdrowia?

Następnie dorośli proszą, by dziecko zamknęło oczy i wsłuchało się w tekst piosenki. Mówi: Jeśli usłyszycie głoskę f, podnieście rękę. Dorośli powoli czytają tekst i czekają na reakcję dziecka. Na koniec chwali je za skupienie. Prosi, by jeszcze raz zamknęło oczy i powtórzyło to słowo z pary, w którym jest głoska f: wanna – fontanna, woda – foka, flet – wnet, żyrafa – ława.

Następnie dziecko siedzi w parze z dorosłym, twarzami zwrócenymi do siebie, i ugniatają gazetę tak, by stała się kulą. Dziecko podaje wyraz zaczynający się głoską f, rzuca kulę do dorosłego, a on podaje wyraz zaczynający się głoską w. W kolejnych rundach dorośli zmieniają pary głosek na b i p, a potem k i g.

Koncert - wyjaśnienie znaczenia

Koncert to występ artysty muzyka na żywo przed publicznością. Jeśli muzyk występuje solo, określa się to mianem recitalu, w przypadku występu grupy muzyków może występować orkiestra, chór lub grupa muzyczna. Mogą to być także występy mieszane, np. solista z towarzyszeniem chóru czy orkiestry.

Popatrz na muzyków z orkiestry. Jak nazywa się osoba zarządzająca orkiestrą? Opisz jak jest ubrany, co trzyma w ręku? Czy rozpoznajesz jakieś instrumenty na zdjęciu przedstawiającym orkiestrę?



BATUTA



DYRYGENT

„Na koncercie” – rozmowa z dziećmi. Rodzic odtwarza fragmenty filmów przedstawiających zachowanie widzów na koncercie w filharmonii, na koncercie rockowym i na koncercie plenerowym (z internetu). Ukierunkowuje obserwację pytaniami:

W jakich miejscach mogą odbywać się koncerty? Jak zachowują się ludzie na każdym z koncertów? W jaki sposób okażemy artystom, że szanujemy ich muzykę? W jaki sposób widzowie mogą pokazać, że koncert im się bardzo podobał?

Na koniec czas się poruszać, wypróbuj Taniec zygzak, dobrej zabawy !

<https://www.youtube.com/watch?v=PWFjRWSaBuA&t=132s>

Ponieważ dzieci nie mają w domu czwartej, ostatniej części podręcznika poniżej są wklejone te strony (cz.4 strony 2-7). Prosimy o zgłaszanie się do przedszkola po odbiór książek.

„Czytanie i pisanie”- strona 61-62



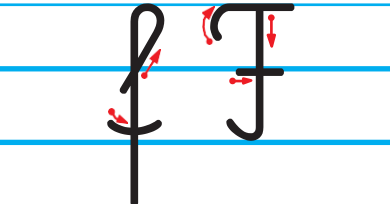


„Liczenie”-61-62

SZACUNEK

- Opowiedz, co widzisz na ilustracji. Umieść nalepki we właściwych miejscach. Wysłuchaj tekstów lub je przeczytaj.
- Jak osoby przedstawione na ilustracji zachowują się w stosunku do siebie?
- Co to jest szacunek? Komu należy go okazywać? Czy tylko ludziom?





 <p>farby</p> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> 	<p>f F</p> 	 <p>Franek</p> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> 
--	--	---

of, af, ef, if, uf, yf, fe, fu, fy, foka, fale, rafa,
 film, frak, fotel, kufer, farby, wafle, mikrofon

f...

...f...



Powiedz, co widzisz na zdjęciach. Połącz linią każde zdjęcie z odpowiednim schematem.

Dopisz brakujące litery w wyrazach.

o k



o t t



l a m s e



w a e k



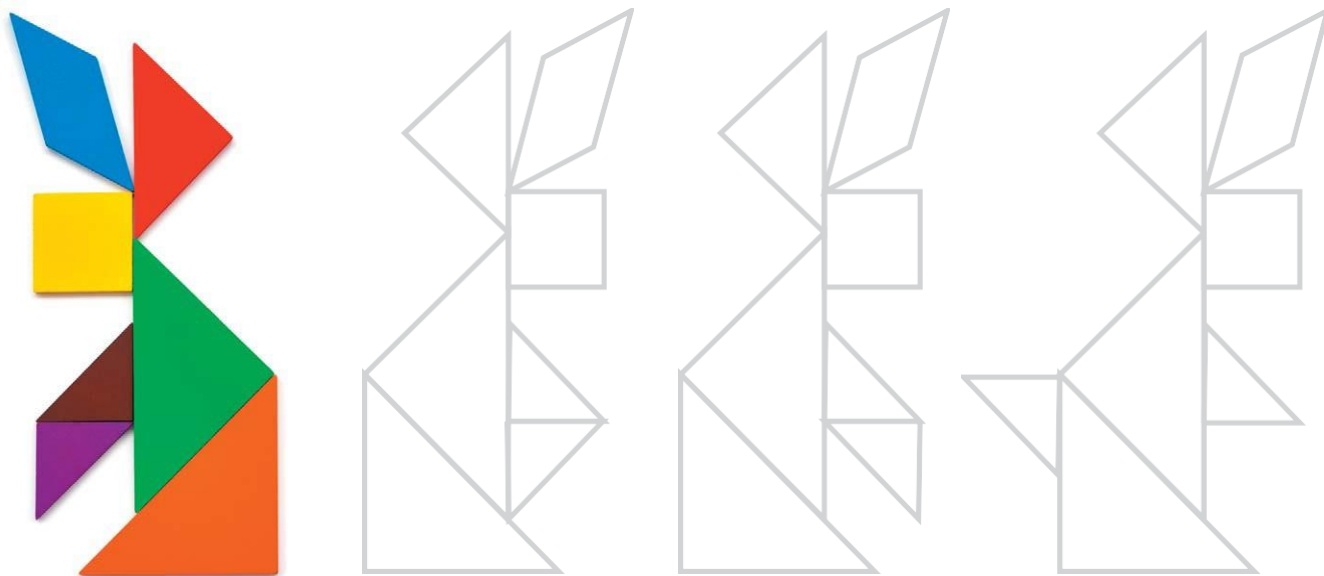
Opowiedz, co przedstawiono na ilustracji.

Przeczytaj tekst.

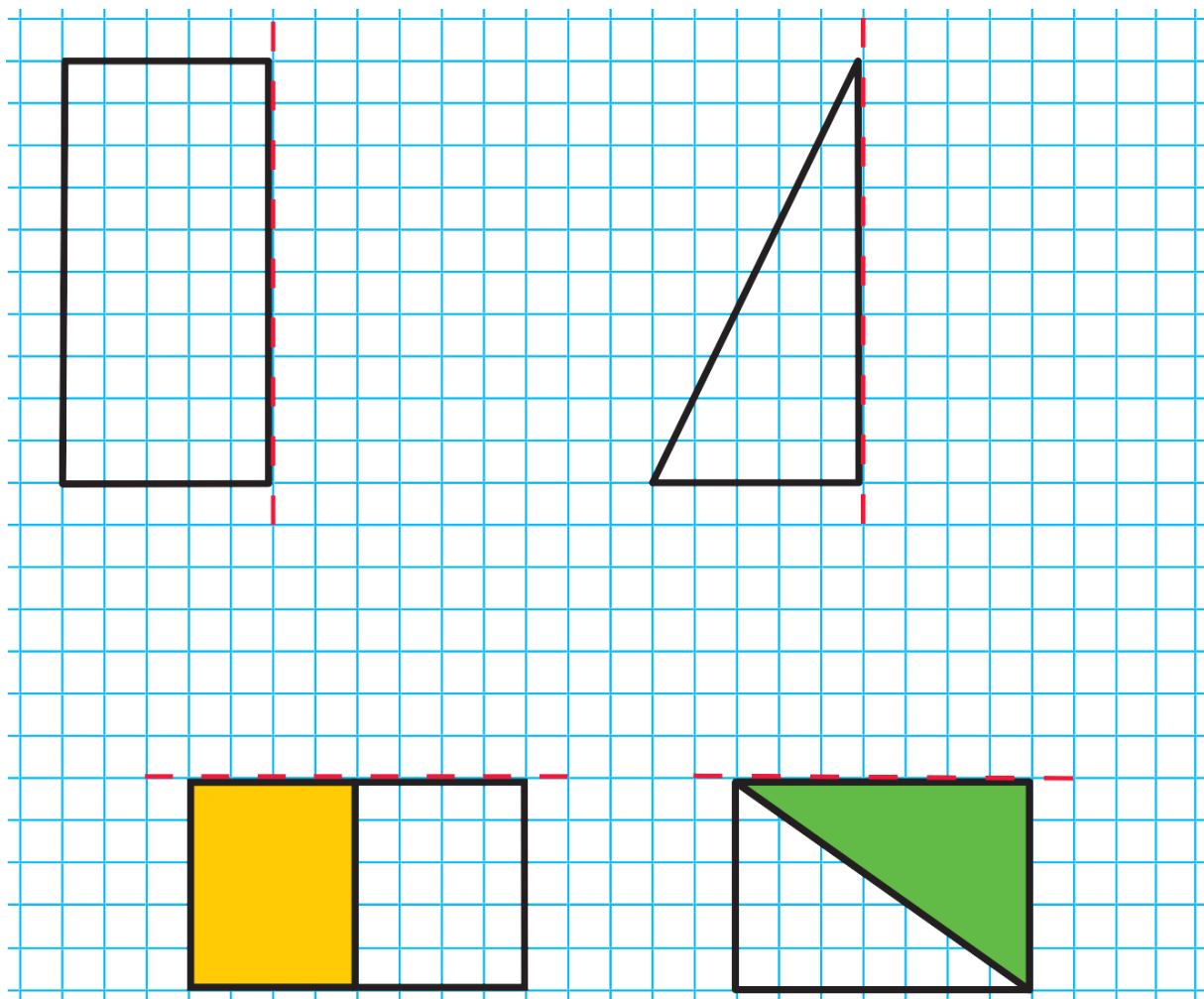
To mama, Fela i
Franek. Fela ma flet
zaraz zagra. Franek
ma farby.
Maluje fale i foki.
Obok stoi fortepian mamy



Odszukaj lustrzane odbicie pierwszego królika i pokoloruj klocki na odpowiednie kolory.



Przyłóż lusterko do przerywanych linii, zaobserwuj w nim figury i narysuj odbicie każdej z nich



Opowiedz, co widać na obu ilustracjach. Odczytaj napis. Czy pasuje on do obu rysunków?

Odszukaj na ilustracjach 10 takich samych elementów i oznacz je krzyżykami na dolnym rysunku.

Koncert orkiestry



Dla chętnych dzieci dodatkowe ćwiczenia:

Obejrzyj obrazki i ułóż je w prawidłowej kolejności. Opowiedz historyjkę. Możesz je wyciąć i przykleić na kartkę.



Spółgłoska

<http://mala275.blogspot.com>

F f



F f
F f



foka

F

f

F f

F

f

F f F f

F F f f